

Teleskop Keplera może przestać działać

5 maja 2013

Teleskop kosmiczny Keplera – szukający planet pozasłonecznych – ma coraz poważniejsze kłopoty. Kontynuacja jednej z najbardziej udanych misji w dziejach badań kosmicznych stoi pod znakiem zapytania. Psuje się system sterujący ustawieniem teleskopu. Dla Keplera, który wypatruje planet, przesłaniających na chwile blask swoich gwiazd, to sprawa kluczowa.

Teleskop Keplera dla stabilizacji wykorzystuje działanie trzech szybko wirujących kół reakcyjnych, rodzaju żyroskopów. Kiedy w marcu 2009 roku wyruszał na orbitę, miał cztery takie koła, w tym jedno zapasowe. Niestety jedno z nich (koło numer 2) w ubiegłym roku się popsło.

Od początku tego roku szwankuje żyroskop numer cztery. Kierownictwo misji z Ames Research Center w Moffett Field w Kalifornii ogłosiło właśnie, że mimo prób korekty jego działania, problemy nie ustały i poważna awaria wydaje się już tylko kwestią czasu.

Planowaną początkowo na 3,5 roku misję teleskopu Keplera NASA wydłużyła już do 2016 roku. Wyniki jego obserwacji przerosły wszelkie oczekiwania. Kepler wskazał do tej pory 2740 możliwych planet, 122 z nich udało się już zidentyfikować. Jeśli jednak układ stabilizacji zawiedzie, kolejne badania będą znacznie trudniejsze. Kierownictwo misji bada możliwość wykorzystania do stabilizacji silników manewrowych teleskopu i ocenia na jak długo wystarczy im paliwa.

Kłopoty samego Keplera nie oznaczają, że w najbliższym czasie nie poznamy kolejnych prawdopodobnych pozasłonecznych układów planetarnych. Na razie przeanalizowano zaledwie około połowy przesłanych przez teleskop danych. W tych, których jeszcze nie

przeliczono z pewnością kryją się kolejne odkrycia.

Opracowanie: wibi

Na podstawie: rmf24.pl

Źródło: [Losy Ziemi](#)